

<http://dx.doi.org/10.16926/p.2020.29.01>

Ks. Janusz MARIĄSKI

<http://orcid.org/0000-0002-0620-8000>

Katolicki Uniwersytet Lubelski

e-mail: januszm@kul.lublin.pl

Indywidualizacja jako proces społeczno- -kulturowy a moralność

Słowa kluczowe: indywidualizacja, moralność, permissywizm, relatywizm moralny, sekularyzacja moralności.

W ponowoczesnych społeczeństwach – podobnie jak w tyglu – mieszają się najrozmaitsze, często sprzeczne wartości, normy, wzory zachowań, zwyczaje i style, jednak ze zróżnicowaną siłą akceptacji. Brakuje jednolitego systemu wartości, który regulowałby wszystkie systemy społeczne i kulturowe (rozdrobienie i zróżnicowanie kultury symbolicznej). Socjolog niemiecki Ulrich Beck mówi o przejściu od społeczeństwa przemysłowego do społeczeństwa ryzyka. Proces modernizacji pociąga za sobą stan przygodności i niepewności, będący rezultatem rozwoju technologicznego. Rozwój techniczno-gospodarczy zmienia w sposób zasadniczy charakter nowoczesności. W nowych warunkach człowiek uczy się, jak zapobiegać ryzyku i jak mu przeciwdziałać. Dystrybucja ryzyka nie tyle jest podporządkowana regułom uwarstwienia czy podziału klasowego, ile raczej ma charakter egalitarny, to znaczy wszyscy jesteśmy dziś zagrożeni, zagrożenie jest powszechne. Każdy człowiek jest zmuszony do podejmowania decyzji, a liczba kryteriów, którymi można kierować się przy wyborze, jest niemal nieograniczona. Istnieje znaczne ryzyko, że podejmowane decyzje nie są słuszne i nie przyniosą pożądaných rezultatów¹.

¹ U. Beck, *Spoleczeństwo ryzyka. W drodze ku innej nowoczesności*, tł. S. Cieśla, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2002, s. 66–107.

Niezależnie od tego, jak nazwiemy społeczeństwa współczesne i społeczeństwo polskie, przedrostki „post” czy „po” wskazują na to, że zmiany społeczno-kulturowe są wyraźne, a nawet radykalne, świadczą zarówno o częściowej kontynuacji, jak i o zerwaniu ciągłości (epoka zmian lub zmiana epoki). Obecna faza modernizacji, połączona z globalizacją, stwarza nową sytuację we współczesnych społeczeństwach, którą można nazwać radykalizującą się, refleksyjną, późną, alternatywną czy nową nowoczesnością lub ponowoczesnością. W nowym kształtującym się porządku społecznym ustawicznie zmienia się to, co uchodziło za trwałe, to jest przede wszystkim tradycja oraz zinstytucjonalizowane wartości i normy. Według Scotta Lasha zmiana społeczna dokonuje się w trzech etapach: od tradycji poprzez prostą nowoczesność do nowoczesności refleksyjnej, którą charakteryzuje między innymi „postępujące wyzwalamie się podmiotowości ze struktury”². Niezależnie od tego, czy przeciwstawiamy nowoczesność i ponowoczesność, czy przyjmujemy, że ta druga jest jakąś kontynuacją pierwszej, zawsze podkreślamy daleko idące zmiany.

W społeczeństwach nowoczesnych w obszarze kultury mamy do czynienia według Piotra Sztompki z czterem ważnymi zjawiskami: „1) sekularyzacją, malejącą wagą magicznych i religijnych wierzeń, mitów, wartości i norm oraz ich zastępowaniem przez idee i reguły legitymizowane przez rozum i pochodzące «z tego świata», «ziemskie» czynniki, 2) centralną rolą nauki, mającą zapewnić dostęp do prawdziwej wiedzy, która z kolei może być wykorzystywana w technice i produkcji, 3) demokratyzacją edukacji, obejmującej spore segmenty populacji na coraz wyższym poziomie, 4) pojawieniem się kultury masowej z wytworami estetycznymi, literackimi, artystycznymi, które przekształcają się w powszechnie dostępne na rynku towary i odwołują się do niewyrafinowanych gustów”³.

Piotr Sztompka wymienia kilka cech charakteryzujących ponowoczesność: a) globalizacja; b) dominacja kapitału ponadnarodowego i globalnych przepływów finansowych; c) zmiana charakteru zatrudnienia od życiowej kariery do wielu zmiennych projektów; d) ideologia i praktyka konsumpcjonizmu; e) osłabienie suwerenności państw i struktur politycznych; f) masowe przemieszczanie się nowoczesnych „nomadów” poprzez migracje, turystykę, globalną kooperację zawodową; g) osłabienie jednolitych tożsamości kulturowych; h) anomia i relatywizm w dziedzinie wartości, chaos opinii i poglądów; i) obawy, narracje kryzysowe i nastroje pesymistyczne na temat przyszłości⁴.

Jeżeli w niniejszych rozważaniach odwołujemy się do postmodernistycznego punktu widzenia, to bynajmniej nie oznacza to akceptacji paradygmatu so-

² S. Lash, *Refleksyjność i jej sobowtóry. Struktura, estetyka, wspólnota*, [w:] U. Beck, A. Giddens, S. Lash, *Modernizacja refleksyjna. Polityka, tradycja i estetyka w porządku społecznym nowoczesności*, tł. J. Konieczny, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, s. 150–157.

³ P. Sztompka, *Socjologia zmian społecznych*, tł. J. Konieczny, Kraków 2005, s. 84.

⁴ P. Sztompka, *Słownik socjologiczny. 1000 pojęć*, Kraków 2020, s. 225–226.

cjologii postmodernistycznej. Często mówimy o paradygmacie modernizacji społecznej i globalizacji, które lepiej wyjaśniają podjęte niżej zagadnienia związane z zagrożeniami i nadziejami we współczesnym świecie, dotyczącymi wartości i norm moralnych. Tzw. ponowoczesność czy płynna nowoczesność, jak mówi Zygmunt Bauman, to „kompulsywna i obsesyjna, nieprzerwana, niepostrzymana i wiecznie niedokończona modernizacja, wszechobecne i nieusuwalne, niezaspokojone pragnienie twórczej destrukcji [...], a wszystko to w imię zwiększenia efektywności i konkurencyjności”⁵. W artykule podejmujemy tylko zagadnienie indywidualizacji strukturalnej, która jest jednym ze skutków modernizacji społecznej. Przedstawiamy najpierw indywidualizację jako proces społeczno-kulturowy, a następnie jej wpływ na przemiany moralności w życiu ludzi współczesnych.

Indywidualizacja jako proces społeczno-kulturowy

Indywidualizacja czy indywidualizm to „podkreślanie znaczenia jednostki, wolnej od narzuconych więzi grupowych i uzależnień, obdarzonej godnością i niezbywalnymi prawami nie tylko jako obywatel, członek społeczeństwa, ale jako osoba ludzka, decydująca samodzielnie o kształcie swojej biografii, mająca do dyspozycji i wyboru wiele wzorów życia czy kariery, a także ponosząca wyłączną odpowiedzialność za swoje sukcesy czy porażki”⁶. Stopniową indywidualizację jednostki, jej emancypację, autonomizację i odrywanie się od więzi pierwotnych, a także stopniowy zanik tradycyjnych zobowiązań jednostki, jej nawyków i oczekiwań, nazywa się niekiedy procesem modernizacji⁷. Świat zindywidualizowany jest do pewnego stopnia poszarpany „na kawałki”, płynny i sfragmentaryzowany.

Jednostki – w różnym stopniu – są „zmuszone” do planowania i kreowania siebie oraz do zindywidualizowanych działań. Indywidualizacja nie jest tylko uwolnieniem się od tradycyjnych relacji i więzi (indywidualizacja „od”), ale przede wszystkim wyborem spośród wielu opcji, które zostaną „poskładane” w jeden – w miarę spójny lub niespójny – konstrukt osobowy na własny niejako rachunek. Dokonywanie wyborów zgodnie z własnymi potrzebami jest traktowane jako coś naturalnego i rzeczywiste prawo jednostki. Wybory są dokonywane jednak w warunkach ryzyka, przygodności i zmienności kontekstu społeczno-kulturowego.

⁵ Z. Bauman, *Płynna nowoczesność*, tł. T. Kunz, Kraków 2000, s. 45; *Podstawowe pojęcia socjologii religii w eksplikacji ks. Janusza Mariańskiego*, oprac. i wyboru dokonał M. Marczewski, Lublin 2013, s. 49–62.

⁶ P. Sztompka, *Słownik socjologiczny. 1000 pojęć*, Kraków 2020, s. 115.

⁷ E. Wnuk-Lipiński, *Socjologia życia publicznego*, Warszawa 2008, s. 346.

O ile w społeczeństwie tradycyjnym wybory życiowe jednostki były społecznie i kulturowo określone, do pewnego stopnia były sprawą wspólnoty, to w społeczeństwie ponowoczesnym stają się sprawą jednostki. Więzi społeczne ulegają swoistemu „poluzowaniu”. Wybór i odpowiedzialność za życie jest sprawą poszczególnych osób, które nie tylko mają szansę wolnego wyboru, ale są na ten wybór poniekąd „skazane”. W ponowoczesnym kontekście każdy musi zdobywać swoją tożsamość, swój światopogląd, swoje wartości i normy, styl życia. Zamiast więc „stanu”, do którego przynależy się z urodzenia czy sytuacji rodzinnej, mówi się o statusie ze względu na karierę, wiedzę czy inne osiągnięcia.

Szczególnie ważne są wybory moralne, gdyż człowiek jako istota moralna musi ustawicznie dokonywać wyborów między dobrem i złem, a te wybory nie zawsze są dokonywane zgodnie z obiektywnym porządkiem moralnym (etyka). Jeżeli twierdzi się, że jednostka nadaje wartość rzeczom i stosunkom międzyludzkim, to w konsekwencji i ona decyduje o tym, co jest dobre a co złe. Wyzwolenie się z tradycji i ustalonych wzorów zachowań, pluralizm ofert i wysokie wartościowanie indywidualnych wyborów sprawia, że tożsamość osobista i społeczna jest zawsze konstruowana i istnieje jako niedokończony projekt życiowy. Refleksyjnie działający podmiot kształtuje swoją biografię według zasady „zrób to sam”.

Jednostki poprzez swoje aktywne działania są odpowiedzialne za własny los, mogą przyczynić się do polepszenia swojej sytuacji życiowej, ale i doznać porażki. W zmieniającym się społeczeństwie ryzyka i samorealizacji zyskują na znaczeniu relacje międzyludzkie o charakterze celowościowo-racjonalnym, nakierunkowane na „ja”, na osobiste osiągnięcia, co często prowadzi do poczucia osamotnienia, izolacji, utraty orientacji życiowej, niemal zawsze do przemiany dotychczas stabilnych środowisk społecznych. W społeczeństwach ponowoczesnych „ja” coraz bardziej przeważa nad „my”, jednostki nad społeczeństwem, co zwiększa niepewność i dezorientację nawet w zakresie fundamentalnych uczuć człowieka i życia, destabilizuje wiele więzi, zarówno rodzinnych, jak i społecznych. Indywidualizacja może przejawiać się w rozmaity sposób, np. bardziej wyrażać się w kwestiach ekonomicznych (użyteczny indywidualizm) lub mentalnych (dążenie do samorealizacji). Gdy jednak pojęcie indywidualizacji staje się coraz bardziej rozmyte, jest ono równocześnie coraz mniej przydatne w analizach empirycznych⁸.

W warunkach upowszechniającej się indywidualizacji wzrasta dystans do wszystkich instytucji społecznych i politycznych, także dystans wobec zinstytu-

⁸ „Zmienność – cenna rzecz, o ile nie jest jej za wiele. Gdy służy wzbogaceniu nas o wiedzę o światach wokół, jest bezcenna”. W. Morawski, *A historia toczy się dalej. Fragmenty wykładów*, Warszawa 2020, s. 170.

cjonalizowanych religii, wobec Kościołów chrześcijańskich⁹. To co instytucjonalne traci na znaczeniu w kształtowaniu osobowej identyfikacji religijnej i moralnej (erozja kościelności i moralności kościelnej). Życie moralne we współczesnym świecie coraz bardziej się indywidualizuje, co nie zawsze oznacza kryzys moralności, ale wskazuje na znaczącą zmianę.

Zwolennicy tezy indywidualizacyjnej w złagodzonej formie wskazują na nowe przejawy uspołecznienia w społeczeństwie posttradycyjnym. Akcentowanie rozwoju osobowości i autonomii oznacza, że jednostka poszukuje pewności życiowej nie w strukturach zewnętrznych, lecz w sobie samej. Proces ten nie musi prowadzić do autonomizacji społeczeństwa i upowszechniania się egoizmu czy narcyzmu, może wymuszać poszukiwanie nowych form uspołecznienia jednostek. Przeciwnicy indywidualizmu zapominają, że współcześnie ludzie coraz więcej komunikują się między sobą, tylko na inne sposoby i w innych formach niż dawniej. Poszukiwaniu sensu i kształtowaniu własnej biografii nie wystarczają kolektywnie przekazywane tożsamości, jednostka czuje się „zmuszona” we własnym zakresie konstruować sens swojej egzystencji, a także wzajemne odniesienia i powiązania z innymi ludźmi. Postawa „majsterkowicza” w odniesieniu do własnej biografii staje się normą niosącą wiele dylematów życiowych. Strukturalnie wymuszona indywidualizacja ujawnia się jako wysoce ambiwalentny fenomen.

Indywidualizacja rozumiana jako samookreślanie się nie oznacza, że jednostki całkowicie wyzwalają się ze społeczeństwa i poruszają się w przestrzeni pozaspolecznej. Wprost przeciwnie, muszą zaistnieć pewne zmiany społeczne, związane z instytucjonalną i kulturową dyferencjacją bądź pluralizacją społeczeństwa, by procesy indywidualizacyjne mogły się kształtować. Z jednej strony zakłada się wzrastający poziom życia i dobrobytu, rozbudowę państwa socjalnego, zmianę w relacjach „czas pracy – czas wolny”, zmianę na rynku pracy i związaną z tym koniunkturę gospodarczą. Z drugiej strony konieczne są przekształcenia kulturowe, wyrażające się w osłabieniu sankcji moralnych i kontroli społecznej, poszerzające normatywną wolność jednostki w realizowaniu tego, co jest społecznie możliwe. Poszerzenie tych możliwości wyboru działań daje jednostce szansę wybierania spośród wielu opcji tych, które jej odpowiadają, a więc szansę samookreślenia się w autonomii. Indywidualizacja nie musi oznaczać egoizmu czy skrajnego indywidualizmu, wskazujących na przyszły rozpad społeczeństwa (społeczeństwo „ja”), może domagać się solidarnej indywidualizacji.

Rozpad więzi społecznych w warunkach nadmiaru opcji i możliwości wyboru jest zagrożeniem dla społeczeństw współczesnych. Należy jednak zauważyć, że w miarę atomizowania się ponowoczesnych społeczeństw narasta w pewnych jego kręgach społecznych potrzeba międzyludzkiej komunikacji i soli-

⁹ F.-X. Kaufmann, *Ist das Christentum in Deutschland zukunftsfähig?*, [w:] *Kirche – Idee und Wirklichkeit. Für eine Erneuerung aus dem Ursprung*, Hrsg. von R. Heinzmann, Freiburg im Breisgau 2014, s. 251–269.

darności, umocnienia sieci relacji społecznych, a także powolny protest przeciwko „rynkowym” relacjom międzyludzkim, w których nie obowiązują moralne kryteria dobra i zła, ważne zaś są tylko zyski i koszty, korzyści i straty (maksymalizacja korzyści, minimalizacja strat). Wielu ludzi poszukuje małych i przejrzystych grup społecznych oraz godnych człowieka przestrzeni społecznych. Trudno jest bowiem żyć w świecie, w którym ludzi ocenia się jedynie według przydatności w realizowaniu określonych zdań, wąskich kwalifikacji zawodowych, lub według tego, ile posiadają dóbr materialnych.

Poszukiwanie nowych doświadczeń przez jednostkowe „ja” ma znaczenie priorytetowe, a poszukująca oryginalności i niepowtarzalności jednostka jest traktowana jako probierz wszelkich ocen. W imię autonomii jednostki i dopuszczalnej heterodoksji porzuca się uznawany wspólnie porządek religijny i moralny oraz preferuje się niespójność, nieokreśloność, niekonsekwencje, selektywność itp. postawy, które stają się swoistą normą w życiu codziennym. Blisko już jest wtedy do przyjęcia zasady „wszystko jest dozwolone”, „wszystko ujdzie”, „wszystkie postawy są jednakowo dobre”. Indywidualizacja staje się nadindywidualizacją, człowiek staje się naprawdę wolny dopiero wtedy, gdy jest wyzwolony od wszelkich nakazów i zakazów (jednostce przypisuje się pełną autonomię).

Indywidualizacji sprzyjają zmiany świata społecznego w kierunku fragmentaryzacji, ułatwiającej dominację stosunków między ludźmi według kryteriów wymiany rynkowej. W warunkach indywidualistycznych wyborów upowszechnia się indywidualista jako „określony typ społeczny, który przynajmniej ma zadatki na migranta między różnymi dostępnymi światami i który świadomie, w zamierzony sposób, zbudował swoją osobowość z «materiału» zapewnianego przez wiele różnych tożsamości”¹⁰.

Spółczesne gwarantują coraz więcej rzeczywistej wolności, ale wiąże się to również z niebezpieczeństwem relatywizmu wartości i norm oraz swoistą próżnią moralną. To cena, jaką płacimy za nieograniczoną i absolutną wolność jednostek i grup społecznych. W miejsce stabilnych, religijnie uwarunkowanych i społecznie zabezpieczonych wartości pojawia się przygodność i zmienność wszystkich standardów aksjologicznych („wszystko może być inaczej”; „im gorzej, tym lepiej”). Wartości i normy, także natury moralnej, są traktowane jako uwarunkowane historycznie i społecznie-kulturowo, są więc niejako ze swej istoty zmienne. Moralność staje się poznawczą i emocjonalną nieokreślonością¹¹.

Im więcej jest równouprawnionych wartości, tym trudniej podejmować decyzje i uchronić się przed chaosem, niepewnością, wieloznacznością, brakiem ładu itp. Wolność wyboru, prawo do odmienności, autonomia jednostki ludzkiej, stanowią wiodące wartości promowane w ponowoczesnej fazie nowocze-

¹⁰ P.L. Berger, T. Luckmann, *Społeczne tworzenie rzeczywistości*, tł. J. Niżnik, Warszawa 1983, s. 260.

¹¹ Z. Bauman, *Moralność w niestabilnym świecie*, Poznań 2006, s. 24–25.

snego świata, niosące ze sobą równocześnie szanse i zagrożenia. Są to szanse zrealizowania osobistej wolności, nawet z prawem wyboru zła, ale i zagrożenia prowadzące od kryteriów moralnych do kryteriów pożytku, wygody i przyjemności („wszystko jest równie dobre”; „wszystko jest równie dozwolone”)¹².

Indywidualizacja wiąże się ze społeczeństwem doznań (*Erlebnisgesellschaft*). Społeczeństwa współczesne oferują ogromną, stale rosnącą przestrzeń możliwości i podaży. Rozszerzający się rynek przeżyć i doznań zmusza człowieka do podejmowania roli wybierającego, selekcyjnego z wielości możliwości różnych form działania¹³. Instytucje społeczne mają swoje uzasadnienie jedynie wtedy, gdy zaspokajają określone potrzeby jednostek. W społeczeństwie doznań nawiązuje się wiele kontaktów międzyludzkich, ale są to kontakty dość powierzchowne, promujące raczej egoizm i własne korzyści, bez przyjmowania wzajemnych obciążeń solidarności. Niedojrzały utylitarystyczny indywidualizm jest powiązany z tendencją do braku solidarności. W perspektywie etyki indywidualistycznej każdy człowiek staje wobec własnej prawdy, odmiennej od prawdy innych ludzi¹⁴.

Indywidualizm we współczesnych społeczeństwach staje się cechą wiodącą ludzi w ich świadomości i zachowaniach. Tożsamość osobowa i społeczna jest projektem refleksyjnym, za który jest odpowiedzialna jednostka. „Jesteśmy nie tym, czym jesteśmy, ale tym, co z siebie zrobimy”. Przed każdym otwiera się szerokie pole opcji życiowych, edukacyjnych, zawodowych, wariantów kariery, dróg awansu, miejsca zamieszkania, form rodziny, uczestnictwa w kulturze, a także w dziedzinie moralności¹⁵. To, co dawniej było określone z góry, znajduje się dzisiaj w obszarze kompetencji i kreatywności jednostki, w granicach możliwości jej wyboru oraz swobodnego prawa do subiektywności.

Indywidualizacja jest czymś więcej niż tylko wzrastającą ustawicznie niezależnością od systemów społecznych, jest także programem życia skoncentrowanego na doznaniach, przyjemnościach, zaspokajaniu potrzeb własnych, autonomii, samorealizacji, krytycyzmie wobec autorytetów, mniej zaś na zobowiązaniach, podporządkowaniu, powściągliwości, ofiarności na rzecz innych, realizacji odległych celów. W procesach indywidualizacji akcentuje się przede wszystkim znacznie osoby, pojedynczej jednostki i jej spraw, łącznie z obowiązkiem

¹² J. Życiński, *Zagrożenie wartości humanistycznych w nurcie współczesnych przemian kulturowych*, „Resovia Sacra. Studia Teologiczno-Filozoficzne Diecezji Rzeszowskiej” 2: 1995, s. 139–151.

¹³ G. Schulze, *Die Erlebnisgesellschaft. Kultursoziologie der Gegenwart*, Frankfurt–New York 1992, s. 55.

¹⁴ K. Koch, *Zepchnięci na margines czy sól ziemi? O sytuacji wiary i Kościoła w postchrześcijańskich społecznościach Zachodu*, „Homo Dei. Przegląd Teologiczno-Duszpasterski” 68: 1998, nr 4, s. 18–19; J. Mariański, „*Fides et ratio*” a nauki społeczne, [w:] *Wiara i rozum. Refleksje nad encykliką Jana Pawła II Fides et ratio*, red. G. Witaszek, Lublin 1999, s. 77–112.

¹⁵ A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, tł. A. Szulżycka, Warszawa 2006, s. 105–107.

dokonywania przez nią ustawicznych wyborów we wszystkich dziedzinach życia. Na płaszczyźnie wartości proces indywidualizacji oznacza przechodzenie od wartości zobowiązujących do wartości samorozwojowych.

Pluralizacja i indywidualizacja mogą być traktowane jako „generatory” relatywizacji, pogłębiającej imkompatybilność wartości religijno-kościelnych i społecznych, ale i jako umocnienie pozycji osoby wobec społeczeństwa, pojawienie się nowych wzorów myślenia i działania, a także współżycia międzyludzkiego. Niemniej pozostaje otwarte pytanie, czy i w jakim stopniu wzmagające się procesy indywidualizacji mogą stanowić – i rzeczywiście stanowią – zagrożenie dla zwartości (kohezji) społeczeństwa oraz czy i jakie nowe formy integracji społecznej tworzą się w wysoko zindywidualizowanych społeczeństwach.

Strukturalna indywidualizacja a moralność

W wyniku pogłębiania się procesów dyferencjacji społecznej, dezinstytucjonalizacji i pluralizmu społeczno-kulturowego dochodzi do wyraźnego rozszerzenia się zakresu wolności jednostki i wzrostu możliwości kształtowania własnego życia. Żadna wartość czy prawda nie może być uznana za wyłączną i społecznie zinstytucjonalizowaną. Grupy społeczne mogą formułować i upowszechniać własne wartości, które nie są ze sobą łączalne. Gloryfikuje się życie pośród niepewności i wieloznaczności. Wartości moralne są traktowane jako opinie, odczucia, preferencje. Sytuacja pluralistyczna pomnaża liczbę struktur wiarygodności, konkurujących między sobą, co prowadzi często do relatywizacji treści moralnych. W sytuacji wielości możliwości, spośród których można dokonywać wyboru, każdy wybór jest do pewnego stopnia względny i dokonywany niepewnie.

W konsekwencji narastający synkretyzm religijny, moralny i społeczny jest rzeczywiście znakiem rozpoznawczym społeczeństwa pluralistycznego. W społeczeństwie pluralistycznym o znamionach ponowoczesności życie codzienne jest postrzegane przez pryzmat alternatyw i możliwości wyboru. Stawianie ścisłych wymogów i egzekwowanie posłuszeństwa są kwestionowane. Obowiązek, ideały, wartości przekształcają się w opcje. Dokonująca się reorganizacja przestrzeni moralnej prowadzi do tego, że wartości i normy moralne tracą dawną przejrzystość oraz moc regulowania działań.

Rozchwiany system wartości, a nawet postmodernistyczna pustka aksjologiczna, stają się „normalnym” środowiskiem człowieka, w którym nikt nikomu nie może, a nawet nie powinien, narzucać kryteriów oceny. Jednostki określają we własnym zakresie doraźnie swoje powinności, a zasada dobrowolnego wyboru różnorodnych, niekiedy sprzecznych elementów (tzw. zasada majsterkowania), staje się regułą przewodnią. Nie wszyscy są jednak przygotowani do podejmowania wolnych i świadomych wyborów. W rzeczywistości wartości

i normy są u wielu słabo zinternalizowane, identyfikacje – niepełne i częściowe tożsamości osobowe – powierzchowne. Jednostki łączące w sobie wielość afiliacji, o różnej orientacji normatywnej, znajdujące się w kryzysie tożsamości, wciąż poddają rewizji własną podmiotowość. W tych warunkach „więcej autonomii” może łatwo oznaczać „więcej anomii”¹⁶.

W warunkach modernizacji społecznej nasilają się procesy strukturalnej indywidualizacji. Indywidualizacja jako proces społeczny wiąże się z uwalnianiem się jednostek z historycznie ustalonych form społecznych i tradycyjnych więzi społecznych, z utratą dawnej pewności w zakresie znajomości wzorów działania i norm postępowania oraz tworzeniem się nowych więzi społecznych. Nie oznacza ona emancypacji jednostki ze społeczeństwa, lecz proces społeczno-strukturalny i kulturowy. Nie ma już więcej jednej całości społecznej, do której jednostka przynależy całkowicie. U podstaw tych zmian leży przekonanie, że nie świat jako coś „danego” podporządkowuje sobie jednostkę, ale ludzkie „ja” jest podstawową rzeczywistością, wokół której koncentrują się wysiłki zmierzające do zaspokojenia indywidualnych potrzeb. Jest to zmiana paradygmatu: od podmiotu nastawionego na świat zewnętrzny – do świata zewnętrznego nastawionego na jednostkę¹⁷.

W warunkach postępującego rozdziału poszczególnych dziedzin i sfer działania każdy człowiek musi we własnym zakresie aktywnie kształtować swoje życie, podejmować decyzje na rynku oferowanych mu możliwości. Jednostka nie znajduje już oparcia w tradycyjnych środowiskach społecznych, które rozpadają się, ani w tradycyjnych wzorach życia, które tracą swoją ważność i obowiązywalność. Każdy niejako sam musi pisać swój „skrypt” biograficzny, kształt życia nie jest czymś narzuconym z „góry”. Normalna biografia staje się biografią z wyboru, nie tworzy się spontanicznie, lecz jest konstruowana. Jeżeli nawet jednostka nie uwalnia się od wpływu różnych instytucji, to jednak jej własne życie jest efektem zindywidualizowanych wyborów, a w przypadku niepowodzeń – własną klęską. Zyskuje ona możliwość decydowania całościowo o własnym życiu i sposobie wypełnienia go działaniem (dowartościowanie własnej samorealizacji). Dopiero bycie wspaniałym majsterkowiczem daje pełną swobodę egzystencji. Zwiększona swoboda w wyborze różnych możliwości nie wyklucza rozmaitych form manipulacji i indoktrynacji, ingerencji różnych instytucji i organizacji formalnych w życie prywatne, w każdym razie sprzyja niepewności i poczuciu zagrożenia.

Współczesne społeczeństwa, zwane niekiedy ponowoczesnymi, otwarte na przyjmowanie nowych treści i wzorów kulturowych, przede wszystkim destruk-

¹⁶ J. Mariański, *Socjologia moralności*, [w:] *Etyka. Część II (Filozoficzna etyka życia spełnionego)*, red. S. Janeczek, A. Starościc, Lublin 2016, s. 51–60.

¹⁷ P. Prüfer, *Religia wspólnotowości a religijność zindywidualizowana – antagonizm czy komplementarne uzupełnienie?*, [w:] *Ład aksjonormatywny w okresie kryzysu*, red. D. Walczak-Duraj, J. Mariański, Łódź 2014, s. 117–131.

turalizują to, co jest dziedzictwem przeszłości, nie tworząc równoległe, lub z pewnym późnieniem nowych wzorów życia. Niekiedy odnosi się wrażenie, że chodzi przede wszystkim o zakwestionowanie wartości i norm usankcjonowanych tradycją, zwyczajami lub religią. Także idea „pięknego życia” głoszona przez zwolenników społeczeństwa doznań, nie jest wolna od ograniczeń i niebezpieczeństw. W społeczeństwie, w którym nic nie jest ogólnie wiążące, w którym można czynić to, co się chce, istnieje niebezpieczeństwo, że wartości i normy wypracowane z trudem w przeszłości zostaną porzucone raz na zawsze. Nierozwiązany pozostaje problem budowania etyki, która zajmowałaby się zagadnieniami, jak powinniśmy żyć w społeczeństwie bez autorytetów i uniwersalnych norm¹⁸.

Według ujęć teorii indywidualizacyjnych, przynajmniej niektórych, nie ma żadnych obiektywnych kryteriów dobra i zła, każdy ma prawo postępować zgodnie z własnymi przeświadczeniami. „Nikt nie może rościć sobie pretensji do tego, że jego przekonania o naturze rzeczywistości lub o dobru moralnym są lepsze czy pewniejsze niż kogokolwiek innego. Nie istnieją też żadne kryteria weryfikacji wartości poznania albo postaw moralnych. Nie da się więc uprawomocnić ani żadnej zasady moralnej, ani żadnego sądu na temat rzeczywistości. W tej sytuacji nie pozostaje już nic innego, jak tylko uznanie prawa każdego człowieka do posiadania własnych poglądów i do postępowania według nich”¹⁹. Wartości powinnościowe o charakterze bezwzględnym nie kierują już życiem indywidualnym, a tym bardziej etosem grup społecznych i całych społeczeństw.

Przeciwnicy etyki ogólnej i obiektywnej uważają wszelkie narzucanie człowiekowi „z góry” kodeksu norm moralnych i obyczajowych za zniewolenie, a przynajmniej za niebezpieczeństwo dla wolności i podmiotowości człowieka. Moralność uwolniona od etyki ma szansę uzyskać pełną żywotność i pełnić właściwą rolę w życiu człowieka. Powszechnie akceptowane normy moralne przyswajane w procesie socjalizacji – twierdzą niektórzy postmoderniści – stoją w sprzeczności z autonomią człowieka, który posiada zdolność stanowienia (kreowania) wartości i norm moralnych w konkretnych sytuacjach²⁰. W konsekwencji potęguje się proces wyzbywania się uniwersalnych wartości, które pasowałyby do każdego społeczeństwa. Wszelkie ideały, wartości i normy stają się kulturowo zrelatywizowane. Cechą charakterystyczną społeczeństw współczesnych jest odchodzenie od wartości absolutnych do wartości społecznie konstruowanych, historycznie zmiennych i podlegających modyfikacjom.

¹⁸ E. Budzyńska, *Młodzież europejska wobec aksjonormatywnych wyborów. Perspektywa międzygeneracyjna*, [w:] *Ład aksjonormatywny w okresie kryzysu*, red. D. Walczak-Duraj, J. Mariański, Łódź 2014, s. 67–84; M. Zemło, *Między szkołą a domem. Konteksty socjalizacyjne młodzieży szkół ponadpodstawowych*, Lublin 2013, s. 253–319.

¹⁹ Z. Sareło, *Postmodernizm w pigułce*, Poznań 1998, s. 10–11.

²⁰ Z. Sareło, *Postmodernistyczny styl myślenia i życia*, [w:] *Postmodernizm. Wyzwanie dla chrześcijaństwa*, red. Z. Sareło, Poznań 1995, s. 22–24.

Wartości moralne są przedstawiane dzisiaj jako równorzędne, nie ma już wartości najwyższych ani ogólnych standardów selekcji wartości. Wartości i normy nie mają mocy wiążącej niezależnie od sytuacji, obowiązują tylko w pewnych aspektach życia i to warunkowo. Krytycy współczesności wskazują na problemy wynikające z upadku wartości, które są o wiele poważniejsze niż kwestie ekonomiczne i demograficzne (niemalże zorganizowana niemoralność). Z powodu wielości współistniejących opinii, poglądów i przekonań coraz trudniej ludziom rozróżnić poprawnie dobro i zło. Rozmaitość sposobów życia oznacza, że ludzie postępują według rozmaitych reguł, nie ma jednego absolutnie poprawnego sposobu postępowania. Żyjemy w aksjologicznie zderegulowanym, zdestabilizowanym, sfragmentyzowanym, „wichrowatym” świecie²¹.

Cechą współczesnych społeczeństw jest permissywizm i relatywizm moralny. Społeczeństwa współczesne nazywa się niekiedy „przyzwalającymi” (*permissywnymi*). Pewne typy postaw i zachowań ludzkich uważa się za moralnie obojętne, uwalnia się je od ocen moralnych („odmoralnienie”). Tendencje relatywistyczne i permissywne nasilają się w przejściu od nowoczesności do ponowoczesności. Niektórzy postmodernistyczni filozofowie i socjologowie wprost negują potrzebę wszelkich kodeksów etycznych, a nawet podkreślają szkodliwość dekretowania zasad moralnych. Wartości i normy moralne powinny być przystosowane do zmiennych warunków ekonomicznych, politycznych, demograficznych i społecznych. Moralnym rzeczywiście można być tylko wtedy – według niektórych postmodernistów – gdy rozstaniemy się ze złudą uniwersalizmu, gdy zrezygnujemy z komfortu pewności, jaką oferują nam systemy etyczne. W skrajnych ujęciach przyjmuje się, że wszystkie rodzaje moralności są równie prawdopodobne.

„Pewniki moralne, przeciwstawione niepodważalnym prawdom naukowym, wydają się dyskusyjne i kruche. Wiele osób uważa, że rozsądne jest tylko to, co można sprawdzić w sposób tak niepodważalny jak formuły matematyczne. Ale czy można szukać takiej «sprawdzalności» w sferze ludzkiej, w kwestiach moralnych dotyczących prawości życia? Fakt, że wielkie kultury – poza wieloma cechami wspólnymi – uznawały zasadniczo różne wartości, sprawia, że coraz bardziej powszechny staje się relatywizm”²².

W warunkach modernizacji społecznej jakby nieuchronnie dochodzi do destrukcji wielu wartości i norm moralnych, upowszechnia się relatywizm, a przynajmniej permissywizm moralny. Destrukcja normatywności może przebiegać w łagodniejszej formie. Polega ona na tym, że „w niektórych dziedzinach życia brakuje powszechnie uznanych, dostatecznie ogólnych i kategori-
cznych norm. Deficyt takich norm może wystąpić w stosunkach pracy, w życiu

²¹ J. Mariański, *Wartości i decyzje moralne współczesnych Polaków*, [w:] *Człowiek i jego decyzje*, t. 1, red. K. A. Kłosiński, A. Biela, Lublin 2009, s. 347–362.

²² J. Ratzinger, *Encyklika „Veritatis splendor”. Jezus nie przyszedł, aby potępić...”*, „Tygodnik Powszechny” 1993, nr 42, s. 1.

politycznym, w kręgach koleżeńskich lub w rodzinie. Jeśli nawet członkowie tych zbiorowości lub grup społecznych stosują się do jakichś reguł, są to reguły tymczasowe, prowizoryczne, obowiązujące tylko do czasu, aż sytuacja, która je wyłoniła, się zmieni”²³.

Moralność staje się coraz bardziej autonomiczna. Można mówić także o swoistej dychotomii między doktryną moralną Kościoła a rzeczywistymi postawami katolików w zakresie moralności małżeńskiej i rodzinnej. W warunkach istnienia alternatywnych uniwersów symbolicznych przyjmowane są przez jednostkę uniwersum moralne jest jednym z wielu. Może ono podlegać stopniowemu rozpadowi, kształtować się jako nieuporządkowana struktura założona z wielu elementów wywodzących się z różnych źródeł, może umacniać się i zyskiwać nowe kształty kompatybilne z nowymi społeczno-kulturowymi, może wreszcie nabrać cech fundamentalizmu moralnego lub kształtować się według własnego uznania i własnej reżyserii. Nie wydaje się, że katecheza szkolna jest w stanie odwrócić tendencje permissywne i relatywistyczne w stosunku do wielu norm moralności katolickiej.

Nadmierna skłonność do permissywizmu, a w konsekwencji i relatywizmu moralnego, grozi niebezpieczeństwem przekroczenia pewnych barier, za którymi panuje zwykły pragmatyzm i chwiejność zasad moralnych („każdy ma rację ze swego punktu widzenia”), przykrawania zasad moralnych do doraźnych potrzeb. Nasilające się tendencje do równouprawnienia różnych światopoglądów i religii, rezygnacja z rozwiązań odgórnych i obligatoryjnych na rzecz rozwiązań zindywidualizowanych, autonomia jednostki i związane z nią prawo do odmienności, równouprawnienie różnych wartości, prawo do samorealizacji i samoekspresji itp., niosą ze sobą szanse i nadzieje, ale i różnorodne niebezpieczeństwa oraz zagrożenia. W warunkach polskich zakwestionowanie związków religii i moralności może przynieść wiele negatywnych konsekwencji.

W nowoczesnym społeczeństwie, z którego jest wypierane *sacrum*, wytwarzają się różne moce destrukcyjne, zacierające granicę między dobrem i złem, tym co dozwolone jest człowiekowi jako człowiekowi, i tym, co nie jest mu dozwolone. W krańcowych przypadkach oznacza to taką wolność od wartości i norm jakiegokolwiek systemu etycznego, że przestaje istnieć nawet obowiązek czynienia dobra. Tym bardziej nie odczuwa się potrzeby uzasadniania moralności przez religię. Ewaluacje są coraz częstsze bardziej w kategoriach pragmatycznych niż moralnych, a nieograniczona i zarazem ryzykowna wolność podmywa dotychczas ustalone hierarchie wartości moralnych. To, co jest możliwe, staje się dozwolone, zwłaszcza jeżeli tak czyni większość społeczeństwa. W rzeczywistości coraz rzadziej udaje się podporządkować życie codzienne

²³ A. Kojder, *Destrukcyjność normatywności: jej współczesne przejawy i skutki społeczne*, [w:] *Śląsk-Polska – Europa. Zmieniające się społeczeństwo w perspektywie lokalnej i globalnej. Księga X Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego*, red. A. Sułek, M. S. Szczepański, Katowice 1998, s. 256.

normom moralnym i wpisać je w religijną hierarchię wartości. W społeczeństwach rzeczywistego pluralizmu wartości i norm coraz trudniej będzie Kościołom chrześcijańskim przekazywać swój system wartości moralnych.

Należy zauważyć, że we współczesnym świecie we wszystkich dziedzinach życia moralnego, także i religijnego, następuje przesunięcie od heteronomii do autonomii. Prawo do autonomii staje się współcześnie oczywistością kulturową. Instytucje społeczne i polityczne, a także prawa człowieka są adresowane nie tyle do grup czy kolektywów, ile do jednostek. W kulturze liczą się przede wszystkim jednostki, mniejszą rolę przypisuje się instytucjom. Kształtowanie własnej biografii i projektu życia staje się przede wszystkim zadaniem jednostki. Nowa indywidualizacja jest czymś więcej niż tylko odejściem od tradycji i dotychczasowych obyczajów.

Jeżeli nawet indywidualizacja oznacza przesunięcie potencjału samorealizacji w centrum życia społecznego, a tym samym „upłynnienie” struktury społecznej, to jednak nie oznacza to powstania „społeczeństwa indywidualistów”, bez więzi społecznych i normatywnych oczekiwań. Prowadzi jednak do jej znaczących przekształceń. W warunkach modernizacji społecznej dokonuje się destruktywizacja społeczeństwa, pociągająca za sobą życiowe ambiwalencje, a także indywidualne kryzysy tożsamości. Nowy indywidualizm nie może być jednak utożsamiany z rozkładem moralnym, chociaż może nieść ze sobą niszczyielskie konsekwencje dla solidarności społecznej²⁴.

Indywidualizm i różnorodność stylów życia nabierają we współczesnym świecie coraz to większego znaczenia. W społeczeństwach, w których każdy chce wyznawać zasadę „ja przede wszystkim”, zagrożone są wspólne wartości i normy. Kościoły nie mogą jednak kształtować swoich postaw wobec świata w opozycji do idei autonomicznej jednostki, także i w dziedzinie religijnej. Muszą wciąż poszukiwać nowych rozwiązań, nawet jeżeli oznaczałoby to odejście od starych poglądów i dotychczasowych przyzwyczajęń. Większa otwartość i refleksyjność niosą ze sobą nie tylko troski i niepokoje, ale i nowe pozytywne możliwości²⁵.

We współczesnym świecie opcje, jakie ma do wyboru działający człowiek wobec innych ludzi, są często odnoszone do tego, co skuteczne lub nieskuteczne, korzystne lub niekorzystne, racjonalne lub irracjonalne, rzadziej do tego, co moralnie dobre lub złe, zwłaszcza w perspektywie religijnej. „Pożegnanie z uniwersalizmem” oznacza, że w ogólne orientacje moralne wpisany jest nie tyle wymiar powinności, ile raczej dowolna inicjatywa podmiotu. Jest to odchodzenie od etyki obiektywnej do subiektywnej, od etyki uniwersalnej do relatywistycznej.

²⁴ J. Mariański, *Uwarunkowania nowej ewangelizacji w demokratycznej Polsce*, [w:] *Oddanie i wytrwałość. Recepcja II polskiego synodu plenarnego*, red. W. Góralski, H. Seweryniak, Warszawa 2004, s. 107–166.

²⁵ K. Gabriel, *Religiöses Milieu*, [w:] *Handbuch Religionssoziologie*, Hrsg. von D. Pollack, V. Krech, O. Müller, M. Hero, Wiesbaden 2018, s. 611–630.

W społeczeństwie silnie naznaczonym relatywizmem, uznającym swoisty egalitaryzm systemów ideowych, zwykle kolejnym krokiem okazuje się nihilizm, zgodnie z którym dobro i zło, prawda i fałsz są tworamii mitycznymi. Jeżeli nawet w kulturze współczesnej oferuje się człowiekowi mnóstwo wartości nadających sens jego życiu („wartości w nadmiarze”), to wartości te nie układają się w wyraźną hierarchię, brakuje też jasnych kryteriów selekcji pozwalających odróżnić wartości istotne od nieistotnych. Jeżeli różnorodne wartości są przedstawiane w społeczeństwie jako równorzędne, wówczas jednostka nie ma motywacji, aby w sposób zdecydowany opowiedzieć się za którąś z nich. Moralność nabiera charakteru prowizorycznego, nieabsolutnego i niezobowiązującego²⁶.

W sytuacji braku ważnych i zawsze obowiązujących reguł etycznych następuje swoista erozja moralności, propagowanej przez oficjalne systemy etyczne. Normy tracą moc sterowania zachowaniami ludzkimi. Chwieje się pewien obiektywny porządek moralny, w którym powinna dokonywać się samorealizacja osoby ludzkiej. Granice między dobrem i złem zacierają się, a w pewnych kręgach społecznych są rozmyte lub zniesione (dezorientacja moralna). Zmienia się także pojmowanie szczęścia, które oznacza dzisiaj kolekcjonowanie wrażeń, czasem bardzo ryzykownych. Samo ryzyko może stawać się również wartością²⁷.

Dość rozpowszechnione są postawy tych, którzy uważają, że jeśli coś pomaga nam osiągnąć cel, to bez znaczenia jest to, czy jest to dobre czy złe, moralne czy niemoralne. Niektóre ze środowisk czy segmentów struktury społecznej są szczególnie nasycone tego rodzaju postawami instrumentalnymi („robię to, co chcę”). Subiektywistyczne czy indywidualistyczne nastawienia są szczególnie widoczne w dziedzinie moralności małżeńsko-rodzinnej. Zasady skuteczności i pragmatyzmu, kryteria zysku i pieniądza, niełatwo dają się pogodzić z logiką wiary, z logiką wierności Bogu i z bezinteresownym darem z siebie. Permisywizm zapoczątkowuje z reguły proces rozkładu tradycyjnej moralności. Szczególnie dotyczy to wartości i norm związanych z moralnością małżeńsko-rodzinną.

Ważne zmiany dokonują się w wartościach i zachowaniach prorodzinnych. Część badaczy koncentruje się na pozytywnych funkcjach rodziny, mówi o zmianie jej modelu i spełnianych przez nią funkcji, inni badają nieprawidłowości w jej funkcjonowaniu, wskazują na liczne przejawy dogłębnego kryzysu, czy nawet „zapaści”, na zagrożenie trwałości małżeństwa i osłabienie więzi społecznych w rodzinie. Często wskazuje się na tzw. rewolucję seksualną, przeobrażającą całe społeczeństwa, na wyraźne wyzwalanie się w sprawach małżeńsko-rodzinnych spod rygorystycznych wpływów Kościołów, na alternatywne formy życia małżeńskiego, na relatywizację kryteriów etycznych odnoszących się do zobowiązań wewnątrzrodzinnych. Wielu młodych ludzi obawia się ryzyka zobowiązania się do wierności w małżeństwie na całe życie. Niekiedy

²⁶ J. Mariański, *Moralność w kontekście społecznym*, Kraków 2014, s. 55–67.

²⁷ *Całe ciało. Rozmowa z prof. Zygmuntem Baumanem o naszej fizyczności, urodzie, modzie i przemijaniu. Rozmawiała Katarzyna Janowska*, „Polityka” 2001, nr 50, s. 46.

uznaje się, że życie i stosunki rodzinne przybierają różne formy i żadna z nich nie jest uznawana za uprzywilejowaną. Pojęcie „rodzina”, do którego odnosi się bardzo różnorodnie treści i zjawiska, staje się w końcu czymś nieokreślonym i empirycznie nieprzydanym²⁸.

Przejawem postawy postmodernistycznej jest negacja i odrzucenie wszelkich norm o charakterze absolutnym i obiektywnym. Taką postawę można nazwać subiektywizmem moralnym. Oznacza to, że „człowiek chce być sam dla siebie normą nie tylko w sensie kierowania się własnym sumieniem, ale w sensie dobierania sobie zasad, nie w odniesieniu do obiektywnej natury ludzkiej, ale w zależności od aktualnych potrzeb”²⁹. Dobro i zło jako obiektywne kategorie aksjologiczne nie mają sensu.

W łagodniejszej formie postawa postmodernistyczna wobec moralności pojawia się wtedy – twierdzi Zygmunt Bauman – gdy człowiek odrzuca etykę dającą pewność w wyborach moralnych. Naprawdę dany jest tylko fakt wątpienia. „Na przykład jeżeli ktoś mówi, że jest relatywistą, to stwierdza się, że jako relatywista nie ma on prawa głosić relatywizmu, albo inaczej, nie ma prawa orzekać słuszności lub prawdziwości relatywizmu, ponieważ tym samym głosiłby pewną prawdę nierelatywistyczną, a to z kolei stałoby w sprzeczności z przyjęciem przezeń tezy relatywizmu. Otóż postawa ponowoczesna jest bodaj jedyną, która ma prawo lekce sobie ważyć zarzut *infinite regress*, przyznaje, że tak naprawdę nigdy nie będziemy niczego wiedzieli do końca na pewno”³⁰.

Równocześnie Bauman zaleca człowiekowi odpowiedzialność moralną, która „jest dziś niepodzielna tak samo, jak niepodzielne są kwestie pokoju, wolności, bezpieczeństwa i zwykłego biologicznego przetrwania gatunku ludzkiego”³¹. Podejmowanie odpowiedzialności za wybór przez jednostkę konstytuuje ją jako podmiot moralny. Godność ludzka oznacza dziś odpowiedzialność za wybory. „Pierwowzorem dla wyborów moralnych są dziś nie tyle ustawodawcze i wykonawcze prerogatywy władzy, co rynkowa gra podaży i popytu, której horyzontem i punktem docelowym jest z kolei nie rutynizacja postępów, ale przeciwnie – pstra różnorodność i kalejdoskopowa zmienność pokus i pożądań. Nie brak wprowadzie w podaży samozwańczych kodeksów etycznych pretendu-

²⁸ J. Mariański, *Maturzyści puławscy w latach 1994–2016. Szkic do portretu młodych Polaków*, Warszawa 2019, s. 125–164.

²⁹ J. Majka, *Duchowość chrześcijańska wobec współczesnej rewolucji obyczajowej*, „Ateneum Kapłańskie” 85: 1975, nr 2, s. 181.

³⁰ *Postmodernizm czyli nowoczesność bez złudzeń. Z Zygmunt Baumanem, profesorem socjologii Uniwersytetu w Leeds, o prawodawcach i tłumaczach, o etyce i moralności, o odpowiedzialności i tolerancji rozmawia Adam Chmielewski*, „Odra” 35: 1995, nr 1, s. 23; M. Sroczyńska, *Delimitization of religious dimension of marital and family intimacy in students' evaluation*, [w:] *Between Construction and Deconstruction of the Universes of Meaning. Research into the Religiosity of Academic Youth in the Years 1988–1998–2005–2017*, red. S.H. Zaręba, M. Zarzecki, Berlin 2020, s. 59–70.

³¹ Z. Bauman, *Raport o kondycji moralnej świata*, „Tygodnik Powszechny” 2005, nr 20, s. 4.

jących do powszechności – ale jakże inaczej jawią się one w jednostkowym widzeniu świata i jak inaczej zachowują się w «świecie przeżywanym» niż te kodeksy, o jakich filozofowie nowocześni marzyli, a które państwa nowoczesne (ze zmiennym powodzeniem i z mniejszymi jeszcze skutkami) wdrażało³².

Jeśli postmodernistyczna świadomość moralna jest obszarem ciągłego ruchu i zmiany oraz nie ma jasno określonego kierunku rozwoju, jeżeli oznacza ona likwidację instancji ustanawiającej wartości i koordynującej dążenia i aspiracje moralne ludzi („ludzie z autorytetem moralnym”), to wielu młodych i dorosłych ewoluje już w kierunku takiej świadomości. Wartości moralne są dla nich przygodne i zmienne, tak jak i cała kondycja ludzka. Nie dostrzegają oni ani jasnych wskazówek i kryteriów tego, co jest dobre a co złe, ani nawet ich nie szukają lub tylko w ograniczonym zakresie. Ich moralność nie jest podbudowana systemem etycznym, raczej zindywidualizowana i subiektywistyczna, nastawiona na skutki i konsekwencje działań (od etyki pryncypiów do pragmatycznej etyki konsekwencji).

W tych warunkach moralność i religia stają się wzajemnie niezależne, a ich relacje są coraz bardziej zmienne i dynamiczne. Wskazania Kościoła katolickiego w pewnych środowiskach społecznych przestaną być akceptowane, mogą nawet wywołać reakcję negatywną. Zsekularyzowane społeczeństwa i zsekularyzowane jednostki nie muszą być jednak zdemoralizowane. Odchodzenie od moralności motywowanej religijnie nie musi oznaczać rozpadu moralności ludzkiej (uniwersalnej), ale może oznaczać utratę ważnego czynnika stymulującego postawy i zachowania moralne. Sekularyzacja moralności nie jest procesem deterministycznym, wykluczającym raz na zawsze rewitalizację moralności opartej na przesłankach religijnych. Nie można też wyolbrzymiać trendu sekularyzacyjnego. Religia utrzyma – choć być może w ograniczonym zakresie – swój wpływ na postawy i zachowania moralne wielu ludzi w społeczeństwie polskim. Tym bardziej ludzie nie mogliby żyć jako jednostki i jako społeczeństwo przez dłuższy czas w warunkach radykalnego relatywizmu moralnego, czy tym bardziej anarchii (anomii) moralnej. „Pewien poziom bezpieczeństwa, pewien poziom pewności, stabilności, pewien rodzaj regularności i powtarzalności jest potrzebny do tego, żeby oczekiwania się spełniały, a obietnice były dotrzymywane”³³.

Według zwolenników świeckiej moralności nawet po wyeliminowaniu z moralności wszystkiego, co religijne, moralność nie zniknie, jeżeli na miejsce religii wprowadzi się jakieś racjonalne substytuty i „przetłumaczy się” religijne wartości i normy na język świeckiej moralności. Przyjmuje się możliwość uzasadnienia moralności – także w sposób ostateczny – niezależnie od tradycji religijnych. Bez religii nie grozi nam sytuacja „świata bez moralności”, co najwyżej „świata bez kościelnie ukształtowanej moralności”. Wystarczy przyjąć zasa-

³² *Ponowoczesny świat i jego wyzwania. Rozmowa z profesorem Zygmuntem Baumanem*, „Res Humana” 13: 2003, nr 2, s. 30.

³³ A. Heller, *Wykłady i seminaria lubelskie*, tł. J.P. Hudzik, Lublin 2006, s. 14.

dę, według której powinniśmy traktować innych tak, jak sami chcielibyśmy być traktowani. Jest mało prawdopodobne, by w przyszłych społeczeństwach dokonała się pełna autonomizacja wartości i norm moralnych oraz ich całkowita niezależność od religii (całkowita sekularyzacja moralności).

W warunkach nowoczesności i ponowoczesności zmienia się nie tylko treść wartości i norm moralnych, ale i ich uzasadnienie. Następuje sekularyzacja uzasadnień norm, czyli odchodzenie od religijnego do ich niereligijnego (autonomicznego) uzasadnienia. W społeczeństwach współczesnych wielu ludzi, także wierzących, odmawia religii, a zwłaszcza Kościołom chrześcijańskim, kompetencji w sprawach moralnych. Sakralizuje się własne „ja” jako źródło moralności. W moralności jest ważne i podstawowe, a zarazem indywidualne rozróżnienie dobra i zła („rozzóżniam dobro i zło – więc jestem człowiekiem”).

Zmiany w moralności idące w określonym kierunku (permissywizm, relatywizm, laicyzm) nie są deterministyczne. „Upadek” moralny może się zatrzymać, nie jest on nieunikniony. Nawet sekularyzacja, którą niektórzy wiążą nieuchronnie z kryzysem moralnym, oznacza przede wszystkim odchodzenie od moralności chrześcijańskiej lub niektórych jej zasad. Stwarza ona jednak klimat dla rozwoju kultury permissywizmu (liberalizmu) i nieufności wobec rozwiązań promujących wartości moralne o charakterze uniwersalnym. Społeczeństwa nie dążą ze swej natury do samozagłady i samozniszczenia, wykazują większą lub mniejszą zdolność od samonaprawy. Jeżeli nie byłoby wartości, a byłyby tylko opcje i preferencje, wówczas odróżnienie prawdy od fałszu, dobra od zła, stałoby się trudne, a niekiedy wręcz niemożliwe.

Przyspieszony proces przemian wartości i norm moralnych niesie ze sobą szanse i zagrożenia. Im bardziej „otwarte” jest społeczeństwo, im więcej w nim zagwarantowanej i rzeczywistej wolności, tym więcej jest dla jednostek możliwości współkształtowania zmian w wartościach i normach. Wielki wpływ mają elity społeczeństwa, twórcy opinii publicznej, ale i zwykli ludzie zyskują szanse autonomiczno-indywidualnego kształtowania swojego projektu życia. Ważne jest wychowanie ku wartościom i normom o charakterze uniwersalnym. Nie jesteśmy tylko „ofiarami” przemian aksjonormatywnych, ale i ich twórcami.

Ważne jest także utrwalanie przekonania, że podejmowanie ważnych, nawet ostatecznie wiążących decyzji, nie skrepuje wolności i dyspozycyjności jednostki, lecz nada jej właściwy kierunek oraz umożliwi osiągnięcie czegoś wielkiego w życiu. Współczesne społeczeństwa, niezależnie od tego, czy nazwiemy je nowoczesnymi czy ponowoczesnymi, niosą ze sobą określone szanse i niebezpieczeństwa dla wartości, zwłaszcza o charakterze uniwersalnym. Nie są one końcowym stadium historii ludzkości, ani idyllicznym rajem, ani nieuchronną apokalipsą. Między rajem i apokalipsą będą zawsze istnieć realne społeczeń-

stwa ze swoimi problemami, dylematami, konfliktami, ale i z wizją lepszej przyszłości, którą trzeba świadomie i odpowiedzialnie kształtować³⁴.

Uwagi końcowe

Kryzys moralny, o którym mówią socjologowie od wielu lat, oznacza w istocie zachwianie stałego porządku moralnego. Skoro nie istnieją absolutne kryteria dobra i zła, każdy może poszukiwać moralności na własną rękę, według zindywidualizowanych kryteriów i wyznaczników. W sytuacji upowszechniania się wolności pojmowanej jako absolutne prawo jednostki oraz sumienia jako instancji subiektywnej i odizolowanej od czynników zewnętrznych, taki kierunek jest możliwy. Wielu zaczyna kierować się interesem własnym, lekceważąc zasady moralne dotychczas mocno osadzone w tradycji chrześcijańskiej, lub nie odczuwają potrzeby odwoływania się do zobiektywizowanego porządku znaczeń symbolicznych i instytucji o charakterze religijnym. Jednostki we własnym zakresie konstruują swój kosmos wartości i norm moralnych, często niezależnie od religii i religijności.

Dalszy rozwój destabilizacji aksjologicznej nie jest czymś zdeterminowanym, nieodwracalnym czy „nieprzekraczalnym”. Mało prawdopodobny jest scenariusz zmian, według którego społeczeństwa w przyszłości będą wyzbywać się moralności uniwersalnych zasad w jakimś przyspieszonym tempie. Równie mało prawdopodobne jest, aby etyka laicka nabrała charakteru masowego, upowszechnia się ona jednak w pewnych kręgach społecznych. Sekularyzacja moralności dokonuje się powoli i w różnych kierunkach³⁵.

Jest jeszcze za wcześnie, by mówić o nowych i wyrazistych, masowo ujawniających się orientacjach moralno-kulturowych, radykalnie odmiennych od orientacji wcześniejszych, orientacji charakteryzujących się indywidualistycznym rozumieniem wolności, hedonistycznym modelem życia, beztroskim stylem działania, subiektywistycznym rozumieniem wartości i norm moralnych. Pewne tendencje wśród części ludzi współczesnych są jednak już czytelne. Nie można tych przemian moralnych traktować jako zjawisk o charakterze linearnym, jako zwykłego przeobrażenia polegającego na prostym przejściu od punktu A do punktu B. Należy brać pod uwagę wielowymiarowość i zmienną dynamikę tych zjawisk. Niemniej przejście od wartości obowiązku (wartości powinnościowe) do wartości samorozwojowych w świetle wyników badań empirycznych zaznacza się już wyraźnie świadomości wielu ludzi współczesnych. Nale-

³⁴ J. Mariański, *Od wartości do opcji? Czy społeczeństwo polskie staje się bardziej liberalne?*, [w:] *Dylematy współczesnego liberalizmu*, red. P. Kryczka, R. Maciołka, Bydgoszcz 2008, s. 167–191.

³⁵ G. Pickel, *Religion und Wertorientierungen*, [w:] *Handbuch Religionssoziologie*, Hrsg. von D. Pollack, V. Krech, O. Müller, M. Hero, Wiesbaden 2018, s. 957–979.

ży mieć nadzieję, że w przyszłości socjologia dopracuje się bardziej precyzyjnych metod i technik badawczych, ujmujących płynne aspekty życia społecznego i moralnego³⁶.

Indywidualizm etyczny oznacza w praktyce, że człowiek o tyle podlega normom moralnym oddzielającym to, co właściwe lub niewłaściwe, dobre lub złe, etyczne lub nieetyczne, o ile godzi się na to sam działający (ludzka autonomia decyzji i działań). Ewolucja w stronę etycznej samodzielności, pozostawianie osądu moralnego wyłącznie decyzjom pojedynczego człowieka, może oznaczać w przyszłości dominację etyki indywidualistycznej, etyki bez norm i zobowiązań obiektywnych. Na poziomie praktycznym człowiek o takiej postawie interesuje się przede wszystkim skutkami działań, a nie zasadami etycznymi³⁷. „Otóż wszyscy doznajemy czasem dysonansu moralnego. Pojawia się on, kiedy czujemy, że coś wokół nas lub z naszym udziałem dzieje się wbrew regułom. Właściwie każdy ma – wrodzony lub wpojony przez wychowanie – impuls moralny i jeśli dzieje się coś «nie tak» doznaje dysonansu”³⁸. Wydaje się, że w warunkach pogłębiającego się pluralizmu i indywidualizmu społeczno-kulturowego ludzie coraz rzadziej przeżywają dysonans moralny, mający swoje odniesienia do impulsu moralnego, czy intuicji moralnej.

Wychowanie indywidualistyczne, nazywane niekiedy wychowaniem bez stresów lub wychowaniem do „wolności”, polega w istocie w tych warunkach na rezygnacji ze stawiania wychowankom jakichkolwiek wymagań o charakterze kategorycznym („bez powinności”), opiera się na naturalnej spontaniczności, indywidualnej ekspresji, osobistej użyteczności, a nie na odpowiedzialnym człowieczeństwie. Łatwo myli się wolność z indywidualizmem etycznym, z odwoływaniem się do instynktu lub korzyści. Odrzucenie obiektywnych zobowiązań wzmaga prymat subiektywnych odczuć, zwłaszcza w warunkach, w których relatywizm moralny jest jakby przekazywany społecznie, a przekroczenie chrześcijańskich norm moralnych zinternalizowanych w dzieciństwie i wczesnej młodości nie zawsze pociąga za sobą poczucie winy u osoby łamiącej normę i oburzenie społeczne u obserwatorów zewnętrznych.

W dziedzinie wartości i norm moralnych ostatnie słowo nie należy do socjologów. Z pedagogicznego punktu widzenia możemy stawiać wielorakie, etycz-

³⁶ „W socjologii polskiej skupiliśmy się na bardzo szczegółowym opisie wydarzeń dziejących się na naszych oczach. Socjologów zajęły zmiany klasowe, społeczne, populacyjne, które w momencie przełomowym uległy przyspieszeniu. Od dawna jestem przekonany, że dla socjologii nie są ważne fakty, lecz mapa społeczna, czyli teoria. Jedyne usprawiedliwienie dla braku tej mapy jest krótki horyzont czasowy. Kilkanaście lat to nie jest dużo” – twierdzi socjolog Piotr Sztompka. *Scena życia codziennego. Rozmowa z prof. Piotrem Sztompką, socjologiem, o nastrojach społecznych. Rozmawiała Katarzyna Janowska*, „Polityka” 2002, nr 41, s. 87.

³⁷ J. Mariański, *Socjologia i moralność. Czym jest i dokąd zmierza socjologia moralności?*, Toruń 2019, s. 311–312.

³⁸ *Sześć niezbędnych zasad. Piotr Sztompka w rozmowie z Andrzejem Brzezieckim*, „Znak” 2020, nr 2, s. 57.

nie ważne pytania. Moralność odnosimy wówczas do wartości powinnościowych. Moralna jest jakaś decyzja, jakieś działanie, jakaś instytucja czy emocje, jeżeli są one takimi, jakimi być powinny. Te wszystkie powinności wynikają ostatecznie z godności człowieka³⁹. Wszechobecny w nowoczesnych społeczeństwach i kulturze relatywizm i permissywizm moralny, który niczego nie uznaje za ostateczne i dla którego podstawowym kryterium jest pragmatyczne „ja”, stanowi groźną przestrożę w wychowaniu do wartości uniwersalnych. Jeżeli nawet z socjologicznego punktu widzenia można twierdzić, że wartości są konstruktem społecznym, to nie jest bynajmniej czymś irracjonalnym oczekiwanie, że społeczeństwa nie będą wyprane z wartości i będą w nich zasady wymagające lojalności i poszanowania godności osoby ludzkiej.

Dotychczasowa wiedza socjologiczna ma tylko prawdopodobny charakter, a socjologia nie wypowie wszystkiego i do końca o moralnej kondycji społeczeństwa. Jej diagnozy nie powinny być jednak niedostrzegane, czy tym bardziej ignorowane. W perspektywie socjologicznej możemy opisać zjawiska i procesy moralne w społeczeństwie, wskazać na ich genezę, mechanizmy rozwojowe i konsekwencje społeczne, pokazać, jak działają wartości i normy moralne w określonym kontekście społeczno-kulturowym, ale nie potrafimy postawić ważnych z etycznego punktu widzenia pytań o jakość analizowanych zjawisk, ich sens i pożądany kierunek przemian. Możemy jednak przyjąć, że moralność na miarę godności i wielkości człowieka to coś więcej niż zwykły produkt (konstrukt) zmiennych wartości społeczno-kulturowych. Wyznacza ją jakaś prawda moralna oparta na naturze ludzkiej, którą socjolog może określić bardziej intuicyjnie niż w precyzyjnych kategoriach teoretycznych.

Bibliografia

- Bauman Z., *Moralność w niestabilnym świecie*, Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 2006.
- Bauman Z., *Płynna nowoczesność*, tłum. T. Kunz. Wydawnictwo Literackie, Kraków 2000.
- Bauman Z., *Raport o kondycji moralnej świata*, „Tygodnik Powszechny” 2005, nr 20.
- Beck U., *Spółczesność ryzyka. W drodze ku innej nowoczesności*, tł. S. Cieśla, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2002.
- Berger P.L., Luckmann Th., *Spółeczne tworzenie rzeczywistości*, tłum. J. Niżnik, Państwowy Instytut Wydawniczy. Warszawa 1983.
- Budzyńska E., *Młodzież europejska wobec aksjonormatywnych wyborów. Perspektywa międzygeneracyjna*, [w:] *Ład aksjonormatywny w okresie kryzysu*,

³⁹ J. Ratzinger, *Europa. Jej podwaliny dzisiaj i jutro*, tł. S. Czerwik, Kielce 2005, s. 28.

- red. D. Walczak-Duraj, J. Mariański. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2014.
- Cale cialo. Rozmowa z prof. Zygmunt Baumanem o naszej fizyczności, urodzie, modzie i przemijaniu. Rozmawiała Katarzyna Janowska*, „Polityka” 2001, nr 50.
- Gabriel K., *Religiöses Milieu*, [w:] *Handbuch Religionssoziologie*, Hrsg. von D. Pollack, V. Krech, O. Müller, M. Hero, Springer Fachmedien, Wiesbaden 2018.
- Giddens A., *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, tł. A. Szulżycka. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006.
- Heller Á., *Wykłady i seminaria lubelskie*, tł. J.P. Hudzik, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2006.
- Kaufmann F.-X., *Ist das Christentum in Deutschland zukunftsfähig?*, [w:] *Kirche – Idee und Wirklichkeit. Für eine Erneuerung aus dem Ursprung*, Hrsg. von R. Heinzmann, Verlag Herder, Freiburg im Breisgau 2014.
- Koch K., *Zepchnięci na margines czy sól ziemi? O sytuacji wiary i Kościoła w postchrześcijańskich społecznościach Zachodu*, „Homo Dei. Przegląd Teologiczno-Duszpasterski” 68: 1998, nr 4.
- Kojder A., *Destrukcja normatywności: jej współczesne przejawy i skutki społeczne*, [w:] *Śląsk – Polska – Europa. Zmieniające się społeczeństwo w perspektywie lokalnej i globalnej. Księga X Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego*, red. A. Sułek, M.S. Szczepański, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1998.
- Lash S., *Refleksyjność i jej sobowtóry. Struktura, estetyka, wspólnota*, [w:] U. Beck, A. Giddens, S. Lash. *Modernizacja refleksyjna. Polityka, tradycja i estetyka w porządku społecznym nowoczesności*, tł. J. Konieczny, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.
- Mariański J., *„Fides et ratio” a nauki społeczne*, [w:] *Wiara i rozum. Refleksje nad encykliką Jana Pawła II Fides et ratio*, red. G. Witaszek, Wydawnictwo KUL, Lublin 1999.
- Mariański J., *Socjologia moralności*, [w:] *Etyka. Część II (Filozoficzna etyka życia spełnionego)*, red. S. Janeczek, A. Starościc, Wydawnictwo KUL, Lublin 2016.
- Majka J., *Duchowość chrześcijańska wobec współczesnej rewolucji obyczajowej*, „Ateneum Kapłańskie” 85: 1975 nr 2.
- Mariański J., *Uwarunkowania nowej ewangelizacji w demokratycznej Polsce*, [w:] *Oddanie i wytrwałość. Recepcja II polskiego synodu plenarnego*, red. W. Góralski, H. Seweryniak, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2004.
- Mariański J., *Moralność w kontekście społecznym*, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2014.

- Mariański J., *Maturzyści puławscy w latach 1994–2016. Szkic do portretu młodych Polaków*, Warszawskie Wydawnictwo Socjologiczne, Warszawa 2019.
- Mariański, J. *Od wartości do opcji? Czy społeczeństwo polskie staje się bardziej liberalne?*, [w:] *Dylematy współczesnego liberalizmu*, red. P. Kryczka, R. Maciołka, Wydawnictwo Uczelniane Wyższej Szkoły Gospodarki w Bydgoszczy, Bydgoszcz 2008.
- Mariański J., *Socjologia i moralność. Czym jest i dokąd zmierza socjologia moralności?*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2019.
- Mariański J., *Wartości i decyzje moralne współczesnych Polaków*, [w:] *Człowiek i jego decyzje*, t. 1, red. K. Albin Kłosiński, A. Biela, Wydawnictwo KUL, Lublin 2009.
- Morawski W., *A historia toczy się dalej. Fragmenty wykładów*, Wydawnictwo Poltext, Warszawa 2020.
- Pickel G., *Religion und Wertorientierungen*, [w:] *Handbuch Religionssoziologie*, Hrsg. von D. Pollack, V. Krech, O. Müller, M. Hero, Springer Fachmedien, Wiesbaden 2018.
- Podstawowe pojęcia socjologii religii w eksplikacji ks. Janusza Mariańskiego*, oprac. i wyboru dokonał M. Marczewski, Wydawnictwo Polihymnia, Lublin 2013.
- Ponowoczesny świat i jego wyzwania. Rozmowa z profesorem Zygmuntem Baumanem*, „Res Humana” 13: 2003, nr 2.
- Postmodernizm, czyli nowoczesność bez złudzeń. Z Zygmuntem Baumanem, profesorem socjologii Uniwersytetu w Leeds, o prawodawcach i tłumaczach, o etyce i moralności, o odpowiedzialności i tolerancji rozmawia Adam Chmielewski*, „Odra” 35: 1995, nr 1.
- Prüfer P., *Religia wspólnotowości a religijność zindywidualizowana – antagonizm czy komplementarne uzupełnienie?*, [w:] *Ład aksjonormatywny w okresie kryzysu*, red. D. Walczak-Duraj, J. Mariański, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2014.
- Ratzinger J., *Encyklika „Veritatis splendor”. Jezus nie przyszedł, aby potępić...*, „Tygodnik Powszechny” 1993, nr 42.
- Ratzinger J., *Europa. Jej podwaliny dzisiaj i jutro*, tł. S. Czerwik, Wydawnictwo Jedność, Kielce 2005.
- Sareło Z., *Postmodernizm w pigułce*, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań 1998.
- Sareło Z., *Postmodernistyczny styl myślenia i życia*, [w:] *Postmodernizm. Wyzwanie dla chrześcijaństwa*, red. Z. Sareło, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań 1995.
- Sztompka P., *Socjologia zmian społecznych*, tł. J. Konieczny, Wydawnictwo Znak, Kraków 2005.
- Sztompka P., *Słownik socjologiczny. 1000 pojęć*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2020.

- Schulze G., *Die Erlebnisgesellschaft. Kultursoziologie der Gegenwart*, Campus Verlag, Frankfurt–New York 1992.
- Sroczyńska M., *Deligitization of religious dimension of marital and family intimacy in students' evaluation.*, [w:] *Between Construction and Deconstruction of the Universes of Meaning. Research into the Religiosity of Academic Youth in the Years 1988 – 1998 – 2005 – 2017*, red. S. H. Zaręba, M. Zarzecki, P. Lang, Berlin 2020.
- Scena życia codziennego. Rozmowa z prof. Piotrem Sztompką, socjologiem, o nastrojach społecznych. Rozmawiała Katarzyna Janowska.* „Polityka” 2002, nr 41.
- Sześć niezbędnych zasad. Piotr Sztompka w rozmowie z Andrzejem Brzezieckim.* „Znak” 2020, nr 2.
- Wnuk-Lipiński E., *Socjologia życia publicznego*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2008.
- Zemło M., *Między szkołą a domem. Konteksty socjalizacyjne młodzieży szkół ponadpodstawowych*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2013.
- Życiński J., *Zagrożenie wartości humanistycznych w nurcie współczesnych przemian kulturowych*, „Resovia Sacra. Studia Teologiczno-Filozoficzne Diecezji Rzeszowskiej” 2: 1995.

Individualisation as a social-cultural process and morality

Summary

In this article, the issue of structural individualisation, which is one of the results of social modernisation, is adopted as the subject-matter. In the processes of individualisation, it is, first and foremost, the importance of an individual human being and matters relevant to their life, including the obligation to make constant choices in all the aspects of life, that is placed emphasis upon. In the aspect of values, the process of individualisation means transfer from values seen as responsibilities (related to duties) to values connected with self-fulfilment (self-development). The consequence of individualisation is the significant changes in the realm of morality: departing from traditional moral values and standards, permissivism and moral relativism, the destruction of normativity, and the secularisation of morality. On the other hand, it creates the opportunity to determine one's own moral choices and shape an autonomous moral personality.

Keywords: individualisation, morality, permissivism, moral relativism, the secularisation of morality.